

Sygn. akt II AKa 447/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 grudnia 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSA – Marek Motuk

Sędziowie: SA – Adam Wrzosek (spr.)

SO (del.) – Katarzyna Capałowska

Protokolant: – st. sekr. sąd. Marzena Brzozowska

przy udziale Prokuratora Anny Adamiak

po rozpoznaniu w dniu 20 grudnia 2018 r.

sprawy P. H., syna W. i E. z domu S., urodz. (...) w S.

oskarżonego z art. 148 § 1 k.k.

na skutek apelacji, wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 21 czerwca 2018 r. sygn. akt XVIII K266/17

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

I. zwalnia oskarżonego P. H. od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, obciążając wydatkami w tym zakresie Skarb Państwa;

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. Z. Kancelaria Adwokacka w W. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) zł, zawierającą 23 % VAT, tytułem wynagrodzenia za obronę z urzędu oskarżonego przed Sądem Apelacyjnym.

UZASADNIENIE

W sprawie Sądu Okręgowego w Warszawie sygn. akt XVIII K 266/17 **P. H.** oskarżono o to, że:

- w dniu 30 maja 2017 r. przy ul. (...) w W., działając z zamiarem ewentualnym, zabił A. S. zadając wyżej wymienionemu cios nożem typu finka o długości ostrza 14 cm w okolice lewego podżebrza, powodując u niego ranę kłutą brzucha po stronie lewej, o głębokości około 14 cm, z uszkodzeniem na przebiegu kanału rany X międzyżebra oraz z odcięciem niewielkiego fragmentu XI żebra, drażącą do jamy otrzewnej i przestrzeni zaotrzewnowej z dwumiejscowym uszkodzeniem ściany tętnicy głównej (przekłuciem), skutkującą krwotokiem do jamy otrzewnowej i przestrzeni zaotrzewnowej, z następowym wstrząsem urazo - krwotocznym i w konsekwencji skutkującą jego zgonem w Szpitalu (...),

to jest o czyn z art. 148 § 1 k.k.

Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 21 czerwca 2018 r.:

1. P. H. uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i za to z mocy art. 148 § 1 k.k. skazał go i wymierzył karę 15 (piętnastu) lat pozbawienia wolności;

2. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył P. H. okresy rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 30 maja 2017 r. do dnia 20 lipca 2017 r. i od dnia 30 lipca 2017 r. do dnia 21 czerwca 2018 r.;

3. na podstawie art. 46 § 1 k.k. zasądził tytułem zadośćuczynienia od P. H. na rzecz M. S. (1) kwotę 15.000 (piętnastu tysięcy) zł, P. S. (1) i P. S. (2) kwoty po 5.000 (pięć tysięcy) zł, małoletnich M. S. (2) i N. S. kwoty po 10.000 (dziesięć tysięcy) zł.

Wyrok zawiera rozstrzygnięcie w przedmiocie dowodów rzeczowych, kosztów sądowych i wynagrodzenia dla obrońcy z urzędu.

Od powyższego wyroku apelację złożyła **obrońca** oskarżonego. Zaskarżyła ona wyrok w całości, zarzucając:

- obrazę art. 5 k.p.k. z uwagi na przypisanie oskarżanemu przestępstwa zabójstwa w zamiarze ewentualnym;

- obrazę art. 7 i art. 410 k.p.k. z uwagi na wybiórczą i dowolną ocenę dowodów, zwłaszcza opinii sądowo – psychiatrycznej i sądowo – psychologicznej, a także zeznań świadków M. K., A. M., C. R. i A. B.;

- obrazę art. 170 k.p.k. z uwagi na oddalenie wniosków o bezpośrednie przesłuchanie świadków M. K. i A. M. oraz oddalenie wniosków o dopuszczenie dowodów z obserwacji psychiatrycznej oskarżonego,

co skutkowało błędnymi ustaleniami stanu faktycznego co do:

a) poczytalności oskarżonego w trakcie zdarzenia,

b) działania w wyniku szczególnego wzburzenia,

c) roli pokrzywdzonego w rodzinie pokrzywdzonego i jego relacji rodzinnych,

przy czym miało to wpływ na orzeczenie nadmiernie:

- wysokiej kary pozbawienia wolności,

- wysokiego zadośćuczynienia na rzecz członków rodziny pokrzywdzonego mimo braku pozytywnej oceny roli pokrzywdzonego w rodzinie i jego perspektyw zarobkowych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Z relacji M. K. wynika, że wracając z W. B. ze sklepu monopolowego spotkały pokrzywdzonego A. S. z jego nową dziewczyną A. M., z którą świadek chciała porozmawiać i przeprosić za swoje wcześniejsze groźby, iż ją pobije. Czekał na A. M., która z pokrzywdzonym również kupowała alkohol, wysłała sms-a do P. H., aby przyszedł i przyniósł nóż albowiem bała się oskarżonego z uwagi na jego wcześniejsze agresywne zachowanie. Po przyjsciu P. H., pokrzywdzony użył wobec M. K. słów wulgarnych i wtedy oskarżony pobiegł w jego kierunku. Świadek stwierdziła, że nie lubi patrzeć na bójki i nie obserwowała zdarzenia, które nastąpiło po dobiegnięciu oskarżonego do pokrzywdzonego. Idąc do miejsca zamieszkania M. K. słyszała jedynie dwukrotnie trzask paralizatora, który wcześniej miał ze sobą pokrzywdzony. Pod blokiem, w którym mieszka dogonił ich oskarżony. W ręku trzymał nóż z zabrudzeniami koloru czerwonego (k. 178 – 180 tom I).

A. M. zeznała, że gdy wracała z pokrzywdzonym ze sklepu monopolowego, to podeszła do nich M. K. z inną kobietą i mężczyzną, a następnie: „... mężczyzna, który był z M. podszedł do A. od tyłu i ostrym narzędziem prawdopodobnie nożem ugodził A. w bok brzucha”. Po zadaniu ciosu mężczyzna uciekł, uciekła też M. K. i towarzysząca jej kobieta. Po chwili pokrzywdzony stracił przytomność. Świadek nie widziała, aby pokrzywdzony bądź ktoś inny posiadał paralizator (k. 46 – 47 tom I).

Relacja W. B. w zakresie zdarzeń dotyczących wyjścia po alkohol, spotkania pokrzywdzonego i jego dziewczyny, a także wysłania przez M. K. sms-a do oskarżonego, korelują z zeznaniami M. K.. Po przybyciu P. H. świadek zauważyła, że pokrzywdzony trzyma w ręku paralizator i nim – jak to określiła – „strzelał” gdyż z urządzenia wyskakiwały iskry. Paralizatora pokrzywdzony nie używał jednakże w stosunku do osób, które się znajdowały w jego pobliżu. W obecności oskarżonego M. K. poczuła się rażniej i zaczęła ubliżać pokrzywdzonemu, który w stosunku do niej również użył wulgarnych określeń. Doszło również do wymiany zdań pomiędzy pokrzywdzonym i oskarżonym. Pokrzywdzony m. in. nazwał oskarżonego frajerem. Następnie pokrzywdzony ze swoją dziewczyną szli w pewnej odległości od świadka i pozostałych osób. W pewnym momencie M. K. stwierdziła, że usłyszała, iż pokrzywdzony użył pod jej adresem wulgarnego określenia. Wówczas oskarżony wyjął nóż i pobiegł w kierunku pokrzywdzonego. M. K. widząc nóż w ręku oskarżonego zaczęła krzyczeć, aby zawrócił. Świadek również krzyczała, aby P. H. zawrócił. Oskarżony na te okrzyki nie zareagował. Świadek widziała jak po dobiegnięciu do pokrzywdzonego oskarżony zamachnął się ręką, w której trzymał nóż. W tym zakresie świadek stwierdziła: „On się tą ręką zamachnął na niego od góry, tak jakby nad głową Arka. Nie widziałam momentu, czy go tym nożem w jakąś część ciała ugodził. Było za daleko, nie było tego widać”. Świadek widziała też jak pokrzywdzony strzelał paralizatorem w kierunku oskarżonego. Dalej świadek stwierdziła: „Po chwili A. kopnął prawą nogą P. na wysokości żeber po lewej stronie pleców. P. w tym momencie się przewrócił na ziemię. Nie wiem, bo nie widziałam jak do tego doszło, ale po chwili przewrócił się także A.. Obydwaj leżeli na ziemi nie uderzając się nawzajem. My cały czas stałyśmy pod blokiem, nie krzyczałyśmy nic w ich kierunku. Po chwili jeden i drugi wstał o własnych siłach. A. podszedł do stojącej obok A.. P. szedł w naszą stronę i wtedy A. krzyknął w kierunku P.: <Już i tak nie żyjesz frajerze>. Jestem tego pewna, dokładnie to słyszałam”. Słyszając to P. nadal szedł w naszą stronę, nawet nie odwrócił się w kierunku Arka i nic mu nie odpowiedział. P. w końcu do nas doszedł, nóż trzymał w prawym ręku schowany za swoim prawym udem. Pamiętam, że pokazał mi i M. czubek ostrza tego noża, i na tym ostrzu było widać według mnie krew” oraz: „P. powiedział coś na kształt „<trafiłem go>, ale nie jestem pewna czy to dokładnie, natomiast chodziło mu o to, że ugodził Arka tym nożem”. (k. 208 – 212 tom I, a także k. 868 – 872 tom V).

W oparciu o relację W. B. Sąd Okręgowy ustalił, że oskarżony biegnąc do pokrzywdzonego trzymał w ręku nóż. Zdaniem Sądu I instancji brak jest podstaw do podważenia wiarygodności tych relacji, opisujących dokładnie przebieg zdarzenia. Sąd Okręgowy podniósł, że W. B. jest związana z M. K., z którą przyjaźniła się i u której mieszkała, a pomimo to jej zeznania nie są korzystne dla oskarżonego, który z kolei był związany z M. K.. Sąd Okręgowy zauważył nadto, że W. B. na rozprawie złożyła wyważone zeznania, starała się dokładnie i precyzyjnie podać szczegóły zdarzenia i potwierdziła zeznania złożone bezpośrednio po zdarzeniu w postępowaniu przygotowawczym (str. 6 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Brak jest podstaw do kwestionowania powyższej oceny zeznań tegoż świadka. Skarżąca nie przedstawiła w apelacji argumentacji podważającej ustalenia Sądu Okręgowego poczynione w oparciu o zeznania W. B..

Sąd Okręgowy ustalił, że po dobiegnięciu do pokrzywdzonego oskarżony go zaatakował. Pokrzywdzony bronił się paralizatorem. Mężczyźni się przewrócili. Kiedy się podnieśli oskarżony zadał cios nożem w okolice brzucha pokrzywdzonego, a następnie uciekł (str. 3 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Koreluje to z wyjaśnieniami oskarżonego, który stwierdził, że po dobiegnięciu do pokrzywdzonego zaczął on strzelać paralizatorem: „Dotknął mnie tym paralizatorem pod lewą pachą, przy żebrach, ale musiał mieć go wyładowany bo poczułem tylko gilgotanie. Odruchowo S. dostał ode mnie z otwartej ręki raz w twarz i ręką pod żebra. Wtedy on złapał mnie za koszulkę, przewróciliśmy się na ziemię i wtedy mi wypadł nóż z kieszeni”. Następnie oskarżony stwierdził, że po tym jak się podnieśli chciał wystrzyc pokrzywdzonego i zadał cios nożem, a pokrzywdzony: „... zamiast odsunąć, to się przysunął”. Oskarżony kopnął jeszcze pokrzywdzonego i odszedł (k. 253 – 257 tom II). Opisując podczas kolejnego przesłuchania

moment zadania ciosu oskarżony stwierdził: „...chciałem go nastraszyć by się odsunął ode mnie, ja się zamachnąłem on się przybliżył i został ugodzony” (k. 273 – 275 tom II).

Sąd Okręgowy zasadnie przyjął, że skoro oskarżony udał się w kierunku pokrzywdzonego z nożem w ręku, to twierdzenie oskarżonego, iż użycie przez niego noża „... było czysto przypadkowe i nieintencyjne” stanowi linię obrony oskarżonego i nie zasługuje na wiarę (str. 6 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Zważywszy przy tym na siłę uderzenia, a mianowicie, że zostało ono zadane z co najmniej średnią siłą, w wyniku którego całe ostrze noża o długości 14 cm zagłębiło się w ciało pokrzywdzonego oraz miejsce ciosu, tj. okolice lewego podżebrza, skutkujące raną kłutą brzucha, Sąd I instancji prawidłowo ustalił, że oskarżony zadając cios nożem godził się na spowodowanie śmierci pokrzywdzonego. Tym samym przypisanie oskarżonemu zbrodni zabójstwa należy uznać za trafne.

Biegli lekarze psychiatrzy nie stwierdzili u oskarżonego choroby psychiatrycznej ani upośledzenia umysłowego. Rozpoznali cechy osobowości nieprawidłowej. Stan psychiczny oskarżonego w czasie czynu nie znosił ani nie ograniczał jego zdolności do rozpoznania znaczenia czynu ani pokierowania swoim postępowaniem (k. 472 - 474). Z opinii psychologicznej wynika, że:

- intelekt oraz pamięć P. H. mieszczą się w normie, na poziomie przeciętnym, brak jest przesłanek świadczących o zmianach organicznych w ośrodkowym układzie nerwowym,

- u oskarżonego nie występują formalne zaburzenia myślenia, nie wypowiada on treści urojeniowych, wypowiedzi nie miały cech dziwaczności, które sugerowałyby występowanie psychozy lub głębokich zaburzeń osobowości,

- w osobowości oskarżonego występuje skłonność do kumulowania napięcia i okresowego rozładowywania go w postaci zachowań agresywnych. Jest on nastawiony konfrontacyjnie do otoczenia, posiada skłonność do działania bez uwzględnienia negatywnych konsekwencji swoich poczynań. Oskarżony umniejsza przyczyny swojego zachowania pochodzące od niego, wypukla natomiast te stanowiące wpływ innych osób. Jednocześnie posiada on prawidłowe rozumienie zasad obowiązujących w relacjach społecznych (k. 437 - 444).

Zważywszy na treść powyższych opinii, a także, że oskarżony znał się z M. K. od ok. 2 tygodni przed zdarzeniem, a łączące ich więzi emocjonalne – jak zauważył Sąd Okręgowy – nie były szczególnie silne bądź bliskie, o czym świadczy stwierdzenie oskarżonego, iż z M. K. łączyły go relacje koleżeńskie, to brak jest podstaw do twierdzenia, że oskarżony znajdował się pod takim jej wpływem, że nie miał możliwości swobodnego podejmowania decyzji. Do tego rodzaju twierdzeń nie daje też podstaw to, że oskarżony na prośbę M. K. zabrał z mieszkania nóż. Należy zauważyć, że przed przystąpieniem do ataku na pokrzywdzonego oskarżony nie był zachęcany przez M. K. do tego rodzaju akcji, w szczególności do użycia noża. Z relacji W. B. wynika nawet, że zarówno ona jak i M. K. krzyczały do oskarżonego, aby nie biegł w kierunku pokrzywdzonego.

Nie można zgodzić się ze stanowiskiem skarżącego, że wobec oskarżonego ma zastosowanie instytucja określona w art. 25 § 3 k.k., która przewiduje, że nie podlega karze, kto przekracza granice obrony koniecznej pod wpływem strachu lub wzburzenia usprawiedliwionych okolicznościami. Przeżycia psychiczne sprawcy w postaci strachu lub wzburzenia wtedy tylko powodują niekaralność czynu, jeżeli są usprawiedliwione okolicznościami zamachu. Tym samym indywidualna skłonność sprawcy do popadania we wzburzenie lub ulegania uczuciu strachu nie wystarcza. Konieczne jest bowiem ustalenie, że w danych okolicznościach sprawca miał podstawy do takiej reakcji. Pozwala to na racjonalne stosowanie powyższego przepisu zgodnie z poczuciem prawnym społeczeństwa. W szczególności przyjmuje się, że ze wskazanego wyżej przywileju nie może korzystać sprawca, który w stanie wzburzenia wywołanego agresją słowną skierowaną do niego lub innej osoby stosuje sposób obrony całkowicie niewspółmierny do niebezpieczeństwa zamachu, a mianowicie dopuszcza się ataku przy użyciu noża. Również użycie przez pokrzywdzonego paralizatora nie uprawniało oskarżonego do zadania mu ciosu nożem. Z relacji oskarżonego wynika wprost, że była to jedynie forma obrony jaką podjął pokrzywdzony, a użycie paralizatora nie odniosło na oskarżonym większego wrażenia. Przebieg ataku na pokrzywdzonego nie daje zresztą podstaw do twierdzenia, że w jakimkolwiek jego momencie oskarżony działał pod wpływem strachu, w tym w ostatniej jego fazie kiedy miało miejsce użycie noża. Z wyjaśnień P. H. nie

wynika, aby pokrzywdzony - po tym jak obaj podnieśli się z ziemi - podjął wobec niego jakiegokolwiek agresywne działania. Pomimo to oskarżony ugodził go nożem.

Art. 148 § 4 k.k. penalizuje uprzywilejowany typ zabójstwa, a mianowicie zabicie człowieka pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami. W tym również przypadku wzburzenie sprawcy, które jest silne, musi być usprawiedliwione okolicznościami, tzn. zasługiwać na zrozumienie z punktu widzenia funkcjonujących w społeczeństwie zasad moralnych, będące reakcją współmierną do wywołującej je przyczyny. Skierowanie przez pokrzywdzonego słów wulgarnych do towarzyszącej oskarżonemu M. K., bądź też użycie przez pokrzywdzonego paralizatora w celu obrony przed atakiem, nie uprawniało oskarżonego do zadania pokrzywdzonemu ciosu nożem. Nie można też odmówić słuszności pogładowi Sądu I instancji, że rodzaj relacji łączących oskarżonego z pokrzywdzoną, o czym mowa wyżej, przy uwzględnieniu opisanych też wyżej cech osobowości oskarżonego, nie stanowiło podstawy do twierdzenia, iż relacje te były źródłem zachowania oskarżonego, a tym samym nie można w okolicznościach sprawy i zachowaniu oskarżonego dopatrywać się cech „silnego wzburzenia”, o których mowa w art. 148 § 4 k.k.

Angażowanie przez M. K. osób, z którymi miała ona kontakt, w jej konflikt z pokrzywdzonym i wywieranie na tych osobach swoistej presji – wbrew twierdzeniom skarżącej – nie daje podstawy do stosowania wobec oskarżonego uregulowania zawartego w art. 25 § 3 k.k. bądź też do poczynienia ustaleń, że działał on w warunkach określonych w art. 148 § 4 k.k.

W odniesieniu do zawartych w apelacji wniosków dowodowych Sąd Apelacyjny zajął stanowisko na rozprawie odwoławczej w dniu 20 grudnia 2018 r. i na podstawie art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k. oddalił wniosek o zwrócenie się do (...) w S. o nadesłanie wydanego w 2000 r. orzeczenia o niepełnosprawności oskarżonego i dokumentacji związanej z tym orzeczeniem oraz wniosek o przesłuchanie w charakterze świadka matki oskarżonego E. H. albowiem przeprowadzenie powyższych dowodów nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. W uzasadnieniu rozstrzygnięcia Sąd odwoławczy podniósł, że w przedmiotowej sprawie istotne znaczenie miało poczynienie ustaleń co do poczytalności oskarżonego w chwili popełnienia zarzucanego mu czynu, co było przedmiotem opinii wydanej w tym zakresie w niniejszym postępowaniu. To, że oskarżony sygnalizował, iż w 2001 r. miał problemy psychiatryczne, zostało uwzględnione przez biegłych psychiatrów w sporządzonej opinii. Nie było też potrzeby przesłuchania matki oskarżonego na okoliczności dotyczące wykształcenia oskarżonego, w tym weryfikowania w oparciu o to źródło dowodowe twierdzeń oskarżonego, dotyczących posiadanego przez niego wykształcenia. Jednocześnie Sąd Apelacyjny na podstawie art. 203 § 1 k.p.k. a contrario oddalił wniosek o przeprowadzenie obserwacji psychiatrycznej oskarżonego. Uzasadniając powyższe stanowisko Sąd II instancji stwierdził, że zgodnie z treścią art. 203 § 1 k.p.k. badanie stanu zdrowia psychicznego oskarżonego połączone z obserwacją może mieć miejsce jedynie w przypadku zgłoszenia takiej konieczności przez biegłych wydających opinię, co w sprawie niniejszej nie miało miejsca. Sąd Apelacyjny podniósł też, że biegli psychiatrzy i biegły psycholog byli przesłuchani na rozprawie przed Sądem I instancji i obrona miała możliwość wyjaśnienia ewentualnych wątpliwości co do stanu psychicznego oskarżonego i uwarunkowań psychologicznych w jakich się on znajdował w czasie popełnienia zarzucanego mu czynu. Nadto obrońca nie wykazał, że złożone w sprawie opinie sądowo - psychiatryczna i sądowo - psychologiczna nie są pełne, bądź ich treść nasuwa wątpliwości co do ich rzetelności.

Sąd I instancji podjął działania w celu bezpośredniego przesłuchania w postępowaniu sądowym świadków A. M. i M. K., jednakże nie udało się ustalić ich aktualnego miejsca pobytu (vide: m. in. pismo z Policji k. 738, 748, 752, 756, 763, 942, 949). W tej sytuacji zasadnie na podstawie art. 391 § 1 k.p.k. ujawniono na rozprawie w dniu 18 czerwca 2018 r. zeznania złożone przez tych świadków w postępowaniu przygotowawczym (k. 964).

Sąd Okręgowy na podstawie art. 46 § 1 k.k. zasądził od oskarżonego tytułem zadośćuczynienia na rzecz:

- matki pokrzywdzonego M. S. (1) – 15.000 zł,
- braci pokrzywdzonego P. S. (1) i P. S. (2) po 5.000 zł,

- małoletnich dzieci pokrzywdzonego M. S. (2) i N. S. po 10.000 zł.

Uwzględniając podniesione w uzasadnieniu apelacji relacje pokrzywdzonego z rodziną nie można uznać, że zasądzone na rzecz członków rodziny pokrzywdzonego zadośćuczynienie jest nadmierne. Czyn, którego dopuścił się oskarżony ma charakter nieodwracalny, a świadomość tego faktu, bez względu na bliskość i charakter więzi łączących osoby, na rzecz których zasądzone zadośćuczynienie jest traumatycznym przeżyciem, którego nie da się usunąć z ich pamięci.

Wymierzając karę oskarżonemu Sąd I instancji wziął pod uwagę, że zachowanie pokrzywdzonego nie usprawiedliwiało oskarżonego i nie dawało podstaw do tak drastycznej reakcji. Nie bez znaczenia jest również uprzednia kilkukrotna karalność oskarżonego (dane o karalności k. 327 – 329).

Sąd odwoławczy mógłby ingerować w wysokość orzeczonej kary jedynie w przypadku stwierdzenia jej rażącej niewspółmierności. Rażąca niewspółmierność kary, o której mowa w art. 438 pkt 4 k.p.k., zachodzić może tylko wówczas, gdyby na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można było przyjąć, iż zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez sąd I instancji a karą, jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej w następstwie prawidłowego zastosowania dyrektyw wymiaru kary przewidzianych w art. 53 k.k., przy czym na gruncie art. 438 pkt 4 k.p.k. nie chodzi o każdą ewentualną różnicę w ocenach co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby w potocznym znaczeniu tego słowa - „rażąco” niewspółmierną, tj. niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować (Komentarz do Kodeksu postępowania karnego pod red. prof. dr hab. Zbigniewa Gostyńskiego, Dom Wydawniczy ABC, 1998, teza 22 do art. 438, str. 463, tom II). W żadnej zaś mierze, w rozumieniu o którym mowa wyżej, wymierzona oskarżonemu kara 15 lat pozbawienia wolności nie może być uznana za niewspółmierną.

Zważywszy na sytuację majątkową oskarżonego i wysokość orzeczonej kary Sąd Apelacyjny zwolnił oskarżonego od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, obciążając wydatkami w tym zakresie Skarb Państwa – w myśl art. 624 § 1 k.p.k., art. 626 § 1 k.p.k., art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.).

O wynagrodzeniu za obronę z urzędu oskarżonego w postępowaniu przed Sądem Apelacyjnym orzeczono w myśl § 2, 3, § 4 ust. 1 – 3, § 17 ust. 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. 2017.1714 z późn. zm.).

Z tych wszystkich względów Sąd Apelacyjny orzekł jak w wyroku.